

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, ŚRODA 2 MARCA 1949 ROKU

Nr. 60 (1072)

Po nowej obniżce cen w ZSRR

# Wzrosnie realna wartość płac

i zwiększy się dobrobyt miast i wsi. — Ludność zyska w b. r. 71 miliardów rubli

Jak już donosiliśmy pokrótce, w obniżce cen artykułów pierwszej potrzeby, a więc chleb, mąkę, zboża, przetwory rybne, masło, wina, działy odzież i konfekcje, obuwiu i Urzędowy komunikat o obniżce cen w jakich obniżka ta nastąpiła:

Gdy w końcu 1947 r. wprowadzono w życie reformę walutową i skasowano system kartkowy, zniesiono równocześnie wysokie ceny komercyjne i wprowadzono jednolite obniżone ceny detaliczne towarów masowego spożycia.

Był to pierwszy etap obniżki cen tych towarów. W tym etapie, towary masowego spożycia w państwowym handlu detalicznym potaniały w ciągu roku ogółem o co najmniej 57 miliardów rubli.

Alé sprawa nie mogła się ograniczyć tylko do tego. Obniżka cen towarów w państwowym handlu detalicznym powinna była wywołać i rzeczywiście wywołała analogiczną obniżkę cen na rynku kolchozowym i spółdzielczym. Ze względu na to, że udział towarów kolchozowych i spółdzielczych w ogólnej masie towarów, sprzedawanych ludności w ciągu roku, wynosi około 33 proc., — obniżka cen towarów w handlu kolchozowym i spółdzielczym dała łącznie ich potaniecie co najmniej o 29 miliardów rubli.

Tak więc w ciągu roku ludność zyskała na obniżce cen detalicznych we wszystkich sektorach handlu detalicznego ogółem około 86 miliardów rubli. Oznacza to, że w następstwie obniżki cen w pierwszym etapie wzrosła znacznie siła nabywcza rubla, poprawił się jego kurs w stosunku do kursów walut zagranicznych, wzrosła poważnie płaca zarobkowa robotników i inteligencji oraz obniżyły się znacznie wydatki chłopów na zakup towarów przyszłych.

Jeśli uwzględnimy okoliczność, że nowa obniżka cen w państwowym sektorze handlu detalicznego wywoła natychmiastowy i zasadniczo taki sam spadek cen w sektorze spółdzielczym i kolchozowym, musimy stwierdzić, że wskutek nowej obniżki cen

## Gdańsk i Gdynia

w obliczu dalszego rozwoju

Na posiedzeniu sejmowej komisji planu gospodarczego, która obradowała w dniu 28 lutego br. minister Żegluga Rapański podkreślił znaczenie powołania Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej między ZSRR i krajami demokracji ludowej. Fakt ma dla nas wprost rewolucyjne znaczenie, jeśli chodzi o politykę i gospodarkę morską — powiedział min. Rapański. — Port Gdańsk — Gdynia stał się portem bazowym dla wszystkich państw demokracji ludowej, co rozwinięte nasze możliwości i stosunki gospodarcze.

## Ze sportu

### Znów remis z Węgrami

Wynik meczu w Gdańsku 8:8

Wczoraj późnym wieczorem rozegrany został w Gdańsku drugi mecz bokserki Polska — Węgry.

Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 8:8. Punkty dla Polski zdobyli: Kasperczak, Kruza, Chychla i Szymura.

Związku Radzieckim nastąpiła dalsza potrzeba. Obejmuje ona szeroki zakres mięso, wędliny i konserwy, dalej ryby, artykuły perfumeryjne, wszelkiego rodzaju innych towarów.

cen podaje następujące okoliczności, towarów kolchozowych i spółdzielczych ludność zyska uzupełniająco nie mniej niż 23 miliardy rubli.

Tak więc na nowej obniżce cen we

wszystkich sektorach handlu detalicznego, w obecnym drugim etapie ludność zyska w ciągu roku ogółem około 71 miliardów rubli. Oznacza to, że w następstwie nowej obniżki cen podniesie się znowu znacznie siła nabywcza rubla i poprawi się jego kurs w porównaniu z kursami walut zagranicznych, wzrosnie znów poważnie realna płaca zarobkowa robotników i inteligencji oraz obniży się znowu w znacznym stopniu wydatki chłopów na zakup towarów przemysłowych.

## Attlee oszukał swych wyborców

### Droga do porozumienia z ZSRR stoi wciąż otworem — oświadcza Zilliacus

Posel labourzystowski Zilliacus wygłosił na zebraniu Fabian Society w Londynie przemówienie, poświęcone brytyjskiej polityce zagranicznej. Zilliacus podkreślił, że rząd Labour Party doszedł do władzy tylko dzięki temu, że w swym programie przedwyborczym głosił zasadę równej współpracy ze wszystkimi mocarstwami.

Pomimo licznych wystąpień posłów labourzystowskich na przestrzeni ostatnich trzech lat, w których ostrzegano rząd przed konsekwencjami tworzenia bloku anglo-amerykańskiego, kierowanego przez militarystów i kapitalistów USA, obecny rząd podporządkował się imperialistycznej polityce amerykańskiej. Dla dobra tego imperializmu poświęcił on swą niepodległość ze szkodą dla odbudowy ekonomicznej swego kraju.

Zilliacus podkreślił, że nadal istnieje pełna możliwość normalizacji stosunków brytyjsko-radzieckiej współpracy w dziele utrwalenia pokoju.

## Chcieli sprzedać Bułgarię

### za dolary obcemu państwu. — Proces 15-tu duchownych ewangelickich w Sofii

W toczącym się obecnie w Sofii procesie przeciwko 15 pastorom kościoła ewangelickiego, oskarżonym o zdradę stanu, szpiegostwo i machinacje walutowe, zeznał oskarżony Georg Czernow, który przyznał się do winy. Stwierdził on, że przekazywał przedstawicielowi obcej ambasady informacje, dotyczące dyslokacji oddziałów radzieckich w Bułgarii.

Czernow oświadczył, że najwyższa rada zjednoczonego kościoła ewangelickiego na posiedzeniu w roku 1946 opracowała plan akcji, mającej na celu wywołanie w kraju zamieszek i niepokoju.

Czernow przyznał się dalej, że za swą działalność szpiegowską w latach 1946-47 otrzymał łącznie 12 tysięcy dolarów, które częściowo odsprzedał dwóm wielkim przemysłowcom bułgarskim.

# Bezterminowe leczenie

przysługuje ubezpieczonym. — Doniosłe uchwały Sejmu

Wczoraj odbyło się w Warszawie 55 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego.

W pierwszym punkcie porządku dziennego wicemarszałek udzielił głosu dyrektorowi Biura Kontroli przy Radzie Państwa, posłowi Grubeckiemu (SL), który przedłożył Sejmowi projekt ustawy o kontroli państwowej.

W następnych punktach porządku dziennego Izba odesłała do odpowiednich komisji sejmowych szereg rządowych projektów ustaw.

Pos. Krygier (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Pracy i Op. Społ. o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych przepisów o ubezpieczeniach społecznych.

Sprawozdawca podkreślił, że nie jest to pierwsza zmiana dwóch przestarzałych ustaw sanacyjnych, przeciw którym klasa robotnicza w roku 1932 ogłosiła strajk generalny. W ustroju kapitalistycznym sprzed 1939 r. ustawy ubezpieczeniowe były rozdziałem w księdze walki klasowej.

Dziś stały się funkcjonalną częścią życia zbiorowego i polityki państwa.

Projekt znosi ograniczenie okresu uprawienia do pomocy leczniczej. Dotychczas ubezpieczony miał prawo do korzystania z leczenia przez 26 tygodni, członkowie rodziny zaś przez 13 tygodni. Wprowadzone obecnie bezterminowe leczenie ubezpieczonych jest osiągnięciem wielkiej miary, choć obejmuje w obecnym etapie tylko 8.500.000 ludności.

Izba w drugim, a następnie w trzecim czytaniu jednomyślnie projekt przyjęła.

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Leśnictwa o ochronie hodowli zwierząt gospodarskich złożył pos. Kępczyński (PZPR), stwierdzając, że przystość trzody chlewnej w kraju stworzył możliwość złagodzenia ograniczeń ubojowych świń. Ograniczenia te wynikały z dekretu z dnia 22.12.1945 r. o ochronie hodowli zwierząt gospodarskich. Przy obecnym stanie trzody chlewnej zwiększony ubój nie będzie już groźny

## Przedziwne sny

### p. Queuille'a

W interesie pokoju i spokoju w Europie zachodniej należałoby zalecić panu Queuille'owi, premierowi Francji, nie wietrzeć zbyt późno i zbyt obficie, a także przyjmować na noc krople uspokajające. Pan Queuille od niedawna spędza niespokojne noce. Rzuca się w pościeli i wykrzykuje jakieś słowa bez związku. Świadczy to o rozstrojonych nerwach lub o nieczystym sumieniu politycznym.

Naturalnie, byłoby to prywatną sprawą pana Queuille'a. Jego osobistym nieszczęściem, gdyby nie wprowadził on w modę, naśladując faraonów egipskich, opowiadania z rana o swych nocnych widziadłach ta kiemu interpretatorowi snów, jak korespondent amerykańskiej agencji telegraficznej United Press. Od tego ostatniego czytającego świat dowiedział się o tym, co się stało panu Queuille'owi w nocy na 25 lutego.

Okazuje się, że Queuille widział we śnie Armię Radziecką na terytorium Francji. Armia Radziecka... wtargnęła. Pan Queuille nawet nie spróbował stawiać oporu. Ze strachu niezwłocznie i dobrowolnie zamienił się w trupa. Opowiada on o tym okropnym zdarzeniu, nadając tylko swemu sennemu majaczeniu tryb warunkowy.

„Tak, my wiemy, że gdyby Europa zachodnia była w podobny sposób okupowana, Ameryka znowu przysłałaby nam z pomocą i ostatecznie znowu zostalibyśmy oswobodzeni, lecz proces ten byłby okropny. Następnym razem najprawdopodobniej oswobodziłbyście trupa, a cywilizacja zginęła”.

Czy mógłby być sen straszniejszy i niedorzeczniejszy: oswobodzenie trupa! Jest to czysty koszmarny. Nie ma w nim najmniejszego prawdopodobieństwa. Nie ma nawet śladowej logiki. Lecz czy mało może się przyśnić człowiekowi, który sam sobie wydaje świadectwo ubóstwa myśli i ubóstwa ducha.

Czy zawsze trapią pana Queuille'a niepokojące widziadła sennie?

Nie. Niekiedy we śnie oblicze jego rozpyla się w szerokim uśmiechu. Nawiedzają go przyjemne sny. Marzy. Opowiadał korespondentowi amerykańskiemu, jak po okropnym widziadłe Armii Radzieckiej w Europie zachodniej nawiedziło go cudowne widzenie armii amerykańskiej na terytorium daleko na wschód od Laby. O, gdyby tak było na jawie! Oto jakby wyglądał ten ponętny obraz w interpretacji samego Queuille'a:

„Prawdziwa granica Europy zachodniej której należy bronić, powinna być przeniesiona daleko od obecnych granic, albowiem gdy tylko przekroczone zostaną granice geograficzne tych krajów, okaże się już zbyt późno, aby Ameryka mogła wiele uratować. Nawet 15 dni po inwazji będzie już zbyt późno”.

W ten sposób niedorzeczny sen o „Inwazji” Armii Radzieckiej potrzebny był panu Queuille'owi po to, żeby zamaskować marzenie o inwazji armii amerykańskiej. Oto prawdziwe źródło niedorzecznych widziadł sennych francuskiego premiera Queuille'a. Rozgłasza on plany wojenne, będące podstawą paktu północno-atlantycznego. Wzywa on do agresji imperialistycznej, do zbrodniczej wojny.

Nie ma potrzeby zagłądać do senników, żeby odgadnąć te niedorzeczne sny Queuille'a. Antyradziecka fantastyka przysłań realne plany agresji. Klamiwa histeria uprzedza o przygotowanej prowokacji.

Nie wiemy, jak interpretować będą przedziwne sny Queuille'a politycy amerykańscy. Lecz mało jest dla nich pocieszającego w tych widziadłach sennych. Premier Francji, chcąc wpłynąć na swych protektorów, oświadcza na cały głos: napadacie na Związek Radziecki, żeby ratować nas, francuskich reakcjonistów, lecz na naszą pomoc nie liczcie: jesteśmy trupami!

Dziwne sny i agresywne marzenia pana Queuille'a świadczą o gniewnej niemości reakcji francuskiej.

(Z artykułu wybitnego publicysty radzieckiego D. Zaslavskiego)



## Pierwszy dzień procesu „Murata“

## Kazałem go zabić!...

## Ksiądz Ortotowski przyznaje się do winy. — Ks. Faryś wiedział, że Murat jest bandytą, ale mimo to pomagał mu

Niesamowita to lawa oskarżonych, którą obok krwawego zbira zajęli trzej oskarżeni w sutannach. Niesamowity, niepowszedni i jedyny w swoim rodzaju to proces, w którym występują księża, jako inspiratorzy mordu, jako ci, którzy nie tylko zagrzewali i podtrzymywali bandę do trwania w ukryciu, do walki przeciwko ustrojowi Państwa, do napadów na zagrody wieśniacze, na działaczy politycznych, oddziały wojskowe, funkcjonariuszy Bezpieczeństwa, ORMO, MO, na spółdzielnie i mienie państwowe, na bezbronnym ludzi, ale nie cofnęli się nawet przed zbroczeniem swych sukni kapłańskich krwią, gdy sami nadali Muratowi „robotę“!

Obszerny akt oskarżenia znaczący napady rabunkowe z bronią w rękę, wiele śmiertelnych ofiar, nie dająca się określić bliżej ilość rannych i bestialsko pobitych, wychłostanych, zmasakrowanych — oto plon działalności „Murata“ i jego bandy, powstałej z niedobitków Warszycy. Nie są to zwykłe napady rabunkowe i „Murat“ patronujący tym napadom — nie jest zwykłym bandytą. We wszystkich jego poczynaniach zarysowuje się zdecydowana wrogość klasowa.

To nie przypadek, że np. najczęstszym terenem napadów są spółdzielnie. Pod kopanie istnienia spółdzielni — to właśnie woda na młyn dla tych, którym spółdzielnie są solą w oku i których spółdzielnie te pozbawiły lukratywnych zarobków. Działalność Murata i krwawy szlak jego zbrodni — to spełnienie roli ośrodków dyspozycyjnych, wrogich Polsce Ludowej.

Po odczytaniu przez przewodniczącego aktu oskarżenia, — pierwszy składa zeznania ksiądz Stefan Faryś. Przyznaje się do winy częściowo. Spotkał się z Muratem po raz pierwszy u Strusika we wsi Ochale, kiedy to chodził po koledzie.

Przewodniczący: Co było początkowym tematem waszej rozmowy?

— Ks. Faryś: — Jak wyglądamy? — spytał mnie Murat. Potem powiedział, że jest niezadowolony z obecnego ustroju.

## Dla celów ewidencji częściowa rejestracja wojskowa

W ramach organizacji dziedzin ważnych dla unormowania pokojowego życia narodowego, ukazało się publiczne zarządzenie ministra Obrony Narodowej o przeprowadzeniu częściowej rejestracji wojskowej w celu odtworzenia i uporządkowania ewidencji, zniszczonej podczas okupacji niemieckiej.

Codzienna nowelka „Expressu“

## POPIELEC

Matka Joasi wychodziła teraz częściej z domu niż zazwyczaj: może dlatego, że ojciec wyjechał na parę tygodni w sprawach czysto służbowych, a może dlatego, że był karnawał.

Kiedy przychodziły jej przyjaciółki nie rozmawiano o niczym innym tylko o ostatnich zabawach: o strojach, o tańcach i jeszcze o innych rzeczach, o których nie rozprawiano głośno przy Joasi.

Tydzień temu matka poszła na wielki bal do techników. Miała na sobie długą, powłóczystą suknię o dwóch szerszych, przypominających skrzydła fałdach.

Matka przypominała motyla, kiedy biegając po pokoju, mówiła: „teraz porównuję w kraj radości!“

Joasia spoglądała wówczas na nią z zazdrością.

Dlaczego traktują ją wciąż jak dziecko? Czy nie ma już skończonych szesnastu lat? Dlaczego nie wolno również jej „pofrunąć w taki kraj radości“?

W ten ostatni karnawałowy wtorek przed Popielcem odbędzie się wielka maskarada w Filharmonii. Matka Joasi nie wybiera się na nią, ponieważ tę noc ma spędzić u swej przyjaciółki, na bridżu i na tańcu.

— A gdybym tak wymknęła się sama nożnym wieczorem i zobaczyła

Przewodniczący: — Co na to oskarżony? Ks. Faryś: — Milczałem!

Przewodniczący: — Czy oskarżonego nie zastanowiły tajemnicze okoliczności? Czy nie uważał za wskazane powiadomić o tym władze?

Ks. Faryś: — Bałem się. Chodziło mi o bezpieczeństwo własne.

W dalszych wywodach oskarżony zasnania się powinnościami kapłańskimi, sumieniem kapłańskim, na co zostaje przez Sąd powiadomiony, że nie żąda się od niego zdradzenia tajemnicy spowiedzi.

Wielkie poruszenie wywołuje zeznanie oskarżonego, który w ogniu pytań przewodniczącego i obu prokuratorów przyznaje się, że pił z Muratem wódkę.

— Więc oskarżony zorientował się, kim był Murat?

— Tak — pada odpowiedź — bandytą...

Drugi z kolei zeznaje ksiądz Wacław Ortotowski, odpowiadający z zarzutu spowodowania mordu na nauczyciela Antonim Praszczyka. Przyznaje się, że między nim a Praszczkiem, doszło do nieporozumienia na tle pełnienia przez tegoż obowiąz-

ków służbowych. Gdy dowiedział się o zażaleniu, złożonym na niego przez Praszczkę, pozalił się księdzu Łososiowi. Ten oświadczył mu, że ma kontakt z „partyzantami“.

Przewodniczący: Co oskarżony rozumie przez „partyzantów“?

Ks. Ortotowski: Z bandytami! Z tymi, którzy byli w lesie i walczyli z obecnym ustrojem. Powiedziałem, żeby mu wymierzili karę chłosty.

Przewodniczący: Czy oskarżony był tu w zgodzie ze swoim sumieniem kapłańskim?

Ks. Ortotowski: Nie.

Na pytanie prokuratora, czy zdenerwowanie oskarżonego nie było przypadkiem tak wielkie, że może nie chłostać, lecz zabić kazał Praszczkę i jego żonę, oskarżony odpowiada:

— Może i kazałem zabić...

Przewodniczący: Czy oskarżony czuje się winny morderstwa?

Ks. Ortotowski: Tak.

Przewodniczący: Jeśli na rozkaz oskarżonego został zamordowany człowiek, a ktoś rozkaz ten wykonał — kto tu jest mordercą?

Ks. Ortotowski: Ja... Ale moim złym duchem był ksiądz Łososi... Dopiero w więzieniu przyszły mi refleksje, że wszyscy kapłani powinni się wziąć do zlikwidowania band. Proszę Wysokiego Sądu, żałuję swych win...

Na tych zeznaniach skończył się pierwszy dzień rozprawy. (p)

## Pomoc lekarska w nocy

## Stacje Pogotowia powstaną również przy szpitalach

Jednym z etapów akcji upowszechnienia służby zdrowia ma być zorganizowanie specjalnej służby lekarskiej w nagłych i specjalnych wypadkach, wymagających natychmiastowej porady i pomocy.

Chodzi tu o pomoc w porze nocnej, udzielaną głównie przez pogotowie ratunkowe. Projektuje się rozszerzenie sieci pogotowia oraz przychodni lekarzy specjalistów. Lekarze wojewódzcy i powiatowi otrzymają wkrótce prawo wyznaczania miejscowym lekarzom specjalnym dyżurów wieczornych i nocnych. Obowiązkiem ta-

kiego dyżurnego lekarza będzie udzielanie koniecznych zabiegów oraz ewentualne kierowanie chorych do szpitali. W szpitalach będą specjalnie zarezerwowane miejsca dla nagłych wypadków.

Pomoc lekarska wieczorem i w nocy będzie płatna, z tym, że ubezpieczeni będą mieli możliwość występowania do Ubezpieczalni o zwrot wydatków.

Tak samo postawiona będzie sprawa w punktach, gdzie ustanowione będą nocne dyżury lekarzy specjalistów, ginekologów i pediatrów. Takie punkty powstaną jedynie w dużych miastach. (cis)

## Nasze fauly

ZAKOCHANA JOLITA Z ŁODZI: Trudno nam w tym wypadku radzić Pani. Jest Pani jeszcze młoda, że być może iż nily się Pani w swych uczuciach. To, że między Wami istnieją różnice natury społecznej, że ukochany Pani pochodzi z innego, niż Pani środowiska, jest przecież naprawdę nieważne i dobrze o Pani świadczą to, że nie zwraca Pani na te sprawy uwagi. Radzimy szczerze porozmawiać ze znajomym, a być może, sami dojdziecie do najlepszych wniosków.

ZMARTWIONA LENA Z ŁODZI: Jeżeli tak serdecznie myśli Pani o swym znajomym to po mimo, iż poróżnił się ostatnio, niech Pani pierwszą wyciągnie rękę do zgody. Jeżeli jest rzeczywiście tak szlachetnym i kocha Panią na pewno nie zrozumie tego niewłaściwie.

ZUZA Z WIDZEWA: Proszę jak najszybciej zgłosić się do naszej redakcji między godziną 12-tą a 13-tą, lub wieczorem od 18-iej. Ma my dla Pani pomyślnie wiadomości.

LYDKA Z OZORKOWA: Należy wnieść do Sądu Okręgowego umotywowane podanie z prośbą o udzielenie rozwodu.

O. BRUNETKA Z RUDY PABIANICKIEJ: Droga Pani! Niech się Pani nie przejmuję groźbami męża. Przede wszystkim mąż Pani nie może otrzymać rozwodu bez Pani zgody w wypadku gdy Pani nie ponosi winy za rozkład po życia małżeńskiego. Poza tym nawet w wypadku uzyskania rozwodu nie może odebrać Pani 3 miesięcznego synka gdyż dziecko do lat 7-miu zawsze pozostaje przy matce. I wreszcie po winna Pani wystąpić do Sądu przeciwko mężowi z żądaniem potrącenia z jego poborów miesięcznych pewnej sumy na utrzymanie dziecka. W każdym wypadku mąż musi płacić Pani na utrzymanie dziecka, tak w obecnej sytuacji, jak i po otrzymaniu rozwodu.

JAN JUR, ZACHARZEW: Niestety, nie możemy Panu nic innego poradzić, jak tylko powściągnąć interwencję, w Prezydium Rady Ministrów.

G. G.: O ile Sąd skazał Pana na 3 miesiące aresztu bez zawieszania będzie Pan musiał karę tę odbyć. W tym wypadku nie może być mowy o zamiancie więzienia na pracę w fabryce państwowej, pomimo, iż jest Pan wykwalifikowanym podmajstrzym.

## Komunikat PKO

W związku z notatką o rejestracji przedwojennych książeczek oszczędnościowych, PKO wyjaśnia, że w terminie do 31 marca b. r. do rejestracji mogą być zgłoszone tylko te przedwojenne książeczki, które są oznaczone serią A i B, gdyż w myśl dekretów mają one charakter dokumentów na okaziciela.

Natomiast co do pozostałych rodzajów książeczek oszczędnościowych termin ich rejestracji nie został jeszcze ustalony.

pomysł, że jej przyjaciółka, Genia rok temu wystąpiła na szkolnej zabawie w ślicznym stroju arlekina.

— Genia jest dobrą dziewczyną, nie odmówi mi chyba, jeśli ją poproszę o pożyczenie mi tego kostiumu! — sto po myślowi roi się jej po głowie, aż wreszcie zasypia.

Wszystko ułożyło się bardzo pomyślnie. Matka już o godzinie ósmej przebrała się w swoim pokoju i pojechała do przyjaciółki, Joasia mogła więc urze czywistnieć swój zuchwały plan. I oto koło godziny jedenastej w drzwiach sali Filharmonii stanął mały, szczupły arlekin z twarzą zakrytą maską.

Joasia sili się na nonszalancję, chociaż w istocie to wszystko i światła i muzyka i tłum ludzi onieśmielają ją.

Posadzka jest gładka, śliska. Joasia idzie ostrożnie, ażeby się nie przewrócić. Nikt nie zwraca uwagi na zamaskowanego arlekina: każdy jest zajęty sobą i swoją własną radością.

Lecz oto z daleka dostrzega Joasia pana Ryszarda.

Pan Ryszard jest w eleganckim fraku a towarzyszy mu jakaś zamaskowana dama.

Właśnie muzyka zagrała walca. Pan Ryszard zaprosił swoją partnerkę do tańca. Tlum tańczących jest gęsty, ale Joasia widzi dokładnie wśród tej kolorowej ciżby głowę Ryszarda i jego błyszczące oczy.

Coś jak zazdrość szarpnęło jej sercem.

— A gdyby podejść do niego, i zastrygować go? — waha się niezdecydowana.

A tymczasem muzyka przestała już grać, pan Ryszard odprowadził swoją danserkę do jednej z łóż i usiadł z nią za kotarą.

Mały arlekin krąży opodal. Szarpie nim niepokój i zazdrość. Podchodzi ociągając się do kotary zasłaniającej łóżę i dyskretnie spogląda w głąb.

Pan Ryszard obejmuje swoją towarzyszkę i coś szepcze jej do ucha, a potem całuje w szyję.

Pani w balowej sukni roześmiała się tak jakoś dziwnie, a potem zerwawszy z twarzy maskę, podsunęła mu usta.

Mały arlekin skamieniał.

— Boże, czy to możliwe?

Ich pocałunek trwa długo, wieczność chyba. Teraz widać dokładnie twarz kobiety.

Więc nie omyliła się!... Więc to jednak była...

— O mamo!... o mamo! — jęknęła Joanna.

Muzyka zaczęła grać tango. Tlum rozkołysał się znowu i wpłynął na środek sali. Każdy był zajęty tylko sobą i swoją radością i nikt nie zauważył małego, wąskiego arlekina, który, chwytając się na nogach, biegł w stronę wyjścia.

Na ulicy wiał wiatr i padał śnieg. A Joanna, zrozpaczona, nieszczęśliwa Joanna biegła samotnie w tę noc, która przestała już być karnawałem, a była już Popielcem: smutnym, żalonym Popielcem!



PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Nie mam śledzia, więc wytnę śledziową główkę z papieru i przywieszę jakiejś babie, bo taki jest zwyczaj w Popielcu...  
WICEK: — Ale to głupi zwyczaj!



WACEK: — Widzisz tę tłuszciochę, która tak żwawo wyrывa? Dla niej będzie klocek w sam raz!  
WICEK: — Powiadam, lepiej zostaw! Nie rób z siebie smarkacza!



OBYWATELKA: — Ach ty łobuzie jeden! To ty na kobiety napadasz i świnię jakiejś przywieszasz? Zaraz cię tego oduczę!  
WICEK: — O, dzielna baba!



WACEK: — A to czarownica!...  
WICEK: — Szkoda mrugać! Dostałeś rzetelne lanie! A przestrzegalem cię przecie! Głupich zwyczajów nie warto zachowywać!

O kredyty dla Łodzi zabiega prez. Stawiński w Warszawie

Do Warszawy wyjechał wczoraj prezydent miasta Eugeniusz Stawiński. Wyjazd jego pozostaje w związku z szeregiem aktualnych spraw, znajdujących się na warsztacie samorządu łódzkiego.

Prez. Stawiński przuszy u władz centralnych niektóre z bolączek łódzkich i interweniować będzie o zwiększenie kredytów na pilne cele inwestycyjne. M. in. chodzi tu o zwiększenie dotacji na wykończenie gmachu szkoły w Karolewie w roku bieżącym. (c)

Do Zakopanego z wycieczką „Orbisu“

„Orbis“ w Łodzi organizuje 4-dniową wycieczkę turystyczno-sportową, wypoczynkową do Zakopanego.

Wyjazd nastąpi w dniu 12 bm, powrót 27 marca. Wszyscy uczestnicy mają zapewnione miejsca w wagonie sypialnym oraz całonocne utrzymanie w eleganckim pensjonacie.

Zapisy przyjmowane są do dnia 1 bm. Pość miejsc ograniczona. (x)

Kontrolę kin przeprowadziła spacja na kopis,a

Jak się dowiadujemy, społeczna komisja kontroli przy Miejskiej Radzie Narodowej, przeprowadziła inspekcję kinoteatrów łódzkich.

Celem jej było zbadanie systemu sprzedaży biletów. Równocześnie komisja interesowała się zagadnieniem pokątnego handlu biletami przez przekupniów, pochodzeniem tych biletów i t.p.

Owoce będą lepsze po przeszczepieniu drzew

W najbliższym czasie rozpocznie się przydatna akcja szczepienia dziczących drzew owocowych szczepkami odmian wysokich gatunków. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych poleciło już Szkole Gł. Gosp. Wiejskiego w Warszawie przeprowadzenie praktycznego pokazu przeszczepiania drzew owocowych.

Po przeszkoleniu instruktorów, rekrutujących się spośród pracowników państwowych majątków rolnych oraz spośród młodzieży chłopskiej, akcja masowego szczepienia drzew owocowych obejmie wszystkie województwa. (bk)

Posypywać chodniki!

W okresie przymrozków ulice łódzkie stanowią bardzo niebezpieczne pułapki. Spieszący do pracy ulicą Piotrkowską przy Narutowicza Czesław Krzysztalik (Murarska 23) upadł wskutek poślizgnięcia i odniósł złamanie kości przedramienia.

Drugi podobny wypadek miał miejsce na ulicy Bazarnej, gdzie przewrócił się niejaki Antoni Paśka, zamieszkały przy ul. Lelewela 8. Paśkę, który odniósł złamanie lewej kości udowej, przewieziono do szpitala św. Józefa.

PCH myśli już o Wielkiejnocu

Zywność na święta

napływa do Łodzi całymi wagonami. — Przygotowano 600 ton mąki, w tych dniach nadejdzie transport margaryny i herbaty

Ogólnie myślano już, że to koniec zimy, gdy nagle pogoda zmieniła się jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Wczoraj, w dzień tradycyjnej defilady ostatekowej, wiosna „przebrała się” w białą szatę. Dzień wczorajszy przypominał raczej grudzień, a nie początek marca.

Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że to ostatnie „podrygi” zimy, że już niedługo królowa-wiosna niepodzielnie weźmie świat w swe posiadanie.

nie. Bo przecież za 6 i pół tygodnia — Wielkanoc!

Ludzie może nie myślą jeszcze o zbliżającym się święcie, ale zapobiegliwa jak zwykle Państwowa Centrala Handlowa już zawniosła czyni gorączkowe przygotowania, aby wszystko w porę znalazło się w magazynach, aby wystarczyć dla Łodzi żywności na święta.

PCH przygotowała już na Wielkanoc 200 ton mąki pszennej 50-procentowej oraz 400 ton mąki pszennej 72-procentowej.

Ilości tę wystarczą na zaspokojenie apetytu miasta, a panie domu nie będą miały żadnego kłopotu z nabyciem tego nieodzownego artykułu do wypieku tradycyjnych bab wielkanocnych.

Tym bardziej, że i tłuszczu będziemy mieli pod dostatkiem. Olbrzymie ilości margaryny krajowej dostarczą nam zakłady „Amada” w Gdańsku, poza tym otrzymamy niebawem duży transport margaryny kanadyjskiej. Jedną jak i drugą wyśmienicie nada się do pieczenia ciasta.

Zapowiedziano również nadesłanie pewnej ilości „Ceresu”, który to tłuszcz PCH tak samo jak i pozostałe rozproszdzi między sklepy detaliczne.

Czy słyszał ktoś o świętach bez wina? PCH i o tym nie zapomniła. Do dnia 15 bm. nadejdzie do Łodzi kilka wagonów najrozmaitszych gatunków win, krajowych i zagranicznych z doskonałą „Barburką” polskiej produkcji na czele.

Wino cieszy się coraz większym popytem. Niewątpliwie główną tego przyczyną jest jego niska cena. Wino jest bowiem stosunkowo znacznie tańsze od wódki. Gdy ceny alkoholu podniesiono pwaźnie, ceny win pozostały bez zmian.

O cukrze nie trzeba nawet wspominać, bo po doskonałym urodzaju tegorocznym wszystkie magazyny zawałone są po prostu tym artykułem.

Otrzymamy też na święta znaczną ilość najrozmaitszych wyrobów cukrowych i galanterii czekoladowej. Fabryka „Wedla” zdwoiła już swą produkcję, przystępując do pracy na dwie zmiany. Dotychczas PCH sprowadzała do Łodzi około 30 ton miesięcznie tych artykułów, obecnie po uruchomieniu przez „Wedla” drugiej zmiany — na marzec sprowadzi 60 ton.

A teraz — wiadomość, która przyprawi niewątpliwie o zmartwienie panikarzy i spekulantów. Oto do Polski nadejdzie niedługo olbrzymi 50-tonowy transport doskonałej herbaty z Holandii. Niektórzy panikarze, dając posłuch bzdurnym pogłoskom „że herbaty już nie będzie”, zgromadzili znaczne ilości tego artykułu, zamierzając poważniejszą gotówkę. I cóż? Herbata teraz będzie leżała w mieszkaniu i wywletrzeje w ciągu kilku miesięcy. Jednocześnie jednak panikarzem wywletrzeją z głowy naiwne bajeczki i pogłoski! (o)

Będzie więcej radioaparatów

„Aga” z magicznym okiem, „Pionier U2” i „Imperiale” urozmaicą nam wieczory

Sprzedawane w CHPE przy ul. Piotrkowskiej 105 oraz w PDT popularne radiodiodniaki cieszą się wśród łódzian wielką popularnością. Dotychczas obydwie placówki rozprowadziły około 2 tysiące aparatów.

Ostatnio w sprzedaży były 4-lampowe, 6-obwodowe superheterodyny „Pionier” w cenie 27 tysięcy złotych oraz 4-lampowe, 5-obwodowe aparaty węgierskie typu „Orion” po 37 tysięcy złotych. Jak się dowiadujemy, w drugim kwartale ukażą się radiodiodniaki „Imperiale” z dostaw reparacyjnych po 37 tysięcy złotych oraz w końcu trzeciego kwartału bardzo chętnie nabywane aparaty typu „AGA” z magicznym okiem.

Aparat krajowej produkcji „Pionier” do stosowany jest do prądu zmiennego i sta-

łego 110 — 120 volt. Węgierski „Orion” jest tej samej konstrukcji, ponadto posiada urządzenie do przyłączenia adaptera i do datkowego głośnika. Obydwa typy mają trzy zakresy fal.

Podaż tych aparatów w stosunku do zapotrzebowania rynku była narazie niewielka. Z Dolnego Śląska nadchodzi jednak pocieszające wiadomości. Tamtejsza fabryka, która wykonała już 19 tysięcy radiodiodniaków, dostarczy w tym roku aż 65 tysięcy aparatów, w tym 40 tysięcy nowego typu „Pionier U2”, konstrukcji profesora Politechniki Wrocławskiej, inż. Rotkiewicza.

„Pionier U2”, wykonany całkowicie z materiałów krajowych, przewyższa jakością aparaty zagraniczne tej samej klasy. (sk)

Klientom - nie, restauracjom - tak! Nadużycia rzeźników łódzkich

znajdą swój epilog w Komisji Specjalnej

W związku z przejściowymi trudnościami, jakie powstały w ubiegłym miesiącu na rynku mięsnym, — delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi, pragnąc zapobiec wszelkim nadużyciom ze strony nieuczciwych rzeźników i spekulantów, zorganizowała przy współudziale czynnika społecznego cztery akcje kontrolne sklepów masarskich.

Akcjami tymi objęto 250 sklepów. W 20 wypadkach stwierdzono odmowę sprzedaży mięsa i wędlin, ukrytych w sklepie i przyległych mieszkaniach. W dwudziestu pięciu innych sklepach stwierdzono pobieranie nadmiernych cen, brak rachunków na posiadane mięso i sprzedaż wędlin i mięsa w większej ilości zakładom gastronomicznym oraz sklepom spożywczym, w czasie, kiedy we własnym sklepie artykułów tych nie sprzedawano z powodu ich braku.

W połączeniu z tymi akcjami w dniu 23 lutego wieczorem przeprowadzono akcję kontrolną zakładów gastronomicznych, pod czas której kontrolowano 81 zakładów. Podczas przeprowadzanych rewizji w piętnastu zakładach ujawniono mięso i przetwory mięsne, pochodzące w większej części z nielegalnego uboju, przygotowane, wbrew zarządzeniu prezydenta miasta, do wydania na porcje.

Równocześnie Społeczna Komisja Kontroli Cen zorganizowała sześć akcji kontrolnych, podczas których ilustrowano wszelkiego rodzaju sklepy i przedsiębiorstwa usługowe w celu stwierdzenia, czy stosują się one do obowiązujących cenników i zarządzeń natury gospodarczej. Udział w tych akcjach wzięło 219 osób. Za pobieranie nadmiernych cen, brak cenników i odmowę sprzedaży spisano około 300 protokółów karnych. (s)



### Półfinały koszykówki odbędą się w Krakowie

W dniach 4 — 6 marca rozegrane zostaną w Krakowie półfinałowe zawody o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej, w których na starcie staną mistrzowie 6 okręgów, a mianowicie: Gdańska, Łódź, Krakowa, Opola, Poznania i Radomia.

Przeprowadzone losowanie dało następujący wynik:

4. III. — Opole — Poznań, Łódź — Gdańsk i Kraków — Radom.

5. III. — przed południem: Łódź — Radom, Gdańsk — Poznań i Kraków — Opole; po południu: Gdańsk — Radom, Łódź — Opole i Kraków — Poznań.

6. III. — przed południem: Gdańsk — Opole, Radom — Poznań i Kraków — Łódź; po południu: Opole — Radom, Łódź — Poznań i Kraków — Gdańsk.

### 25 kolarzy kandydatów do wyścigu P-W

25 kolarzy, powołanych zostanie na obóz przed wyścigiem Praga — Warszawa. Są to: Wójcik, Wrzesiński, Rzeźnicki, Siemiński, Pietraszewski, Kapiak Józef, Wandor, Napierała, Czyż, Nowoczek, Wyględa, Leśkiewicz, Łazarczyk, Stolarczyk, Gabrych, Kudert, Motyka, Wojciech, Mich, Olszewski, Salyga, Paprocki, Cuch, Manowski.

Obóz rozpocznie się 22 marca w Wiśle lub Krynicy. Kierownikiem jego będzie kpt. związkowy — Wisznicki, Ponadto PZKol delegował na obóz: sekretarza Pokorę i ob. Piórkowski.

Obóz będzie trwał 18 dni, po czym zawodnicy wrócą do Warszawy i będą trenowali w terenie płaskim, aż do czasu wyjazdu do Pragi.

### Pod znakiem śledzia!...

Spotykają się dwaj sąsiedzi.

— Co słychać panie Szczepkowski?... Jak tam z żoną?

— Rozmaicie.

— Cóż to ma znaczyć?!

— Opowiem panu choroologicznie. — Najpierw ona chciała wyjść za żółtą, potem — mogła, a teraz, po tej znajomości z Henrykiem — musi.

Felek Przytyk, notoryczny złodziej, znowu siedzi na ławie oskarżonych. Obrońca, młody, nie doświadczony adwokat, gada od godziny, co mu ślina na język przyniesie. Wreszcie zwraca się do sądu, by wyczerpać ostatni argument:

— Proszę wysokiego sądu! Mój klient wprawdzie przyznał się do popełnienia tej kradzieży, ale ja mimo to twierdzę, że on jest niewinny. Bo, proszę wysokiego sądu, czy można wierzyć na słowo takiemu złodziejowi?!

Właściciel restauracji zwraca się do jednego ze swych gości:

— Dlaczego pan tak rzadko do nas przychodzi?!

— Powiem panu prawdę... — odpowiada gość.

— U pana nie można jadać. Gdy człowiek tylko przełknie pierwszy kęs, więcej już zjeść nie może.

— Dlaczego?!

— Bo więcej już nic nie ma na talerzu.

# Slalom wśród zadymki śnieżnej

## Po pierwszej kolejce zjazdu trzeba było przerwać zawody

Zgodnie z programem w ramach zawodów o „Puchar Tatr” musiał się odbyć wczoraj w Zakopanem slalom męski i żeński do kombinacji alpejskiej. Niestety, pogoda nie dopisała i trzeba było przerwać zawody. Rano panowały jeszcze względnie dobre warunki, lecz po rozpoczęciu konkurencji zerwał się silny wiatr, który wkrótce napędził silną burzę śnieżną. Jak twierdzą narciarze była to przysłowiowa pogoda dla slalomu, nie pamiętają oni jednak wypadku ażeby kiedykolwiek w Zakopanem z tego powodu trzeba było przerwać zawody. Dowodzi to tylko siły zamieci śnieżnej.

Slalom był obsadzony dość licznie: w konkurencji żeńskiej stanęło na starcie 20 uczestników, w męskiej znacznie więcej — 60. Zjazd rozpoczęto o godz. 11,30 ale już po pierwszej kolejce trzeba było przerwać zawody. Trasa prowadziła z Suchego Żleba na Dolne Kalatówki. Po pierwszej kolejce okazało się, że najważniejszymi konkurentami dla polskich zjazdowców będą BRHEL (Czechosłowacja), DMITROW (Bułgaria) oraz PARMA i TITL (oba Czechosłowacja).

W slalomie żeńskim najlepszy czas uzyskała MOSSEROVA (Czechosłowacja) 42,8 s. oraz narciarka węgierska SENDRO-

GY 43,8 s. Najlepsza z Polek KODELSKA uzyskała czas 64,8 s. i po pierwszej kolejce znalazła się na 4-y miejscu. Najlepsza zawodniczka polska BUJAKÓWNA z powodu choroby nie startowała.

W slalomie męskim pierwsze miejsce narazie zajmuje BRHEL (Czechosłowacja) z czasem 55,6 sek. jako drugi PARMA (Czechosłowacja) 55,8 s. i Bułgar DMITROW 1,03,8 s. Dwaj zawodnicy polscy BOCELE DA i GASIENICA zostali zdyskwalifikowani za ominięcie bramki. PAWLICA jednak niefortunnie, gdyż miał upadek i stracił wiele cennych sekund. Ostatecznie Pawlica wycofał się. Najlepszym wśród Polaków okazał się SZINDLER, który osiągnął czas 1,05,4 s. Zwycięzca biegu zjazdowego DZIEDZIC jechał bardzo ostrożnie i uzyskał czas w pierwszej kolejce nieco słabszy 1,09.

# Dwudniowe walki na macie wyłoniły nowych mistrzów Polski w zapasach

W mistrzostwach atletycznych Polski w podnoszeniu ciężarów w poszczególnych kategoriach tytuły mistrzów Polski zdobyli:

w wadze koguciej — Kaczmarczyk (śląsk), uzyskując w trójboju olimpijskim 215 kg. 2) Witl (Pomorze) 200 kg. 3) Heliosz (śląsk) 187,5 kg.

w wadze piórkowej — 1) Skowronek (śląsk) 240 kg. 2) Junkert (śląsk) 217,5 kg. 3) Kupczyk (Pomorze) 210 kg.

w wadze lekkiej — 1) Szklorz (śląsk) 275 kg. 2) Ściągala (śląsk) 255 kg. 3) Petrykowski (Warszawa) 240 kg.

w wadze średniej — 1) Sadowski (Warszawa) 270 kg. 2) Witek (śląsk) 250 kg. 3) Lipiński (śląsk) 242 kg.

w wadze półciężkiej — 1) Dajnowicz (Gdańsk) 295 kg. 2) Augustyn (śląsk) 270 kg. 3) Stylec (śląsk) 260 kg.

w wadze ciężkiej — 1) Termin (śląsk) 300 kg. 2) Kaszuba (śląsk) 282,5 kg. 3) Szytański (Gdańsk) 257,5 kg.

W mistrzostwach zapasniczych tytuły mistrzów Polski zdobyli:

waga musza — 1) Sznajder (Poznań), 2) Balwicki (Łódź), 3) Ciszewski (Poznań).

waga kogucia — 1) Tobiła (śląsk), 2) Marok (śląsk), 3) Gondzielewski (Poznań).

waga piórkowa — 1) Jasieński (śląsk), 2) Kauch (Poznań), 3) Betański (Pomorze).

waga lekka — 1) Kuligowski (śląsk), 2) Kusz (śląsk), 3) Świętosławski (Warszawa).

waga półśrednia — 1) Golaś (śląsk), 2) Maliszewski (Warszawa), 3) Krysmalski (Warszawa).

waga średnia — 1) Pieltorz (śląsk), 2) Książkiewicz (Warszawa), 3) Będa (Warszawa).

waga półciężka — 1) Bajorek (Kraków), 2) Nowaczyk (Poznań), 3) Lenart (Łódź).

waga ciężka — 1) Krysmalski (Wrocław), 2) Idziowski (Pomorze), 3) Michalski (Warszawa).

W punktacji okręgowej w zapasach pierwsze miejsce zajął śląsk — 19 pkt. 2) Poznań — 9 pkt. 3) Warszawa — 6 pkt. 4) Wrocław — 4 pkt. 5) Kraków i Łódź — po 3 pkt. 6) Pomorze — 1 pkt.

Wobec złożenia protestów przez kierowników ekip odnośnie obliczenia czasów biegu zjazdowego, wyniki oficjalne są odmiennie od tych, które podaliśmy. Istniało nawet prawdopodobieństwo całkowitego unieważnienia biegu seniorów. Ostatecznie jednak ogłoszono oficjalne wyniki zjazdu mężczyzn, które przedstawiają się następująco:

1) Dziedzic (Polska) — 3:43,8 min. 2) Dymitrow (Bułgaria) — 3:54,2 min. 3) Schindler (Polska) — 3:59,8 min. 4) i 5) Pawlica (Polska) i Kisa (CSR) — 4:00.

### ŁKS - Warta Rewanżowy mecz bokserów

W nadchodzącą niedzielę dn. 6 marca odbędzie się w Łodzi rewanżowe spotkanie bokserów ŁKS — WARTA (Poznań). W pierwszych zawodach odbytych w POZNANIU padł wynik remisowy, ciekawe, czy w ŁODZI WARTA zdoła dotrzymać kroku bokserom ŁKS.

Jak nas informują w ramach tego meczu wystąpią w ringu następujące pary: w muszej KAMIŃSKI — LIEDTKE, w koguciej STOPECKI lub GUTLING — BORAK, w piórkowej PIETRZAK lub LIPSKI — SZYMAŃSKI, w lekkiej DEBISZ — RATAJCZAK, w półśredniej OJENIK — SZKUDLAREK, w średniej PISARSKI — BIAŁECKI, w półciężkiej WIECZEK — FRANEK i w ciężkiej ŻYLIS — MAJEWSKI.

Bilety na mecz ŁKS — WARTA można nabyć już w przedsprzedaży począwszy od czwartku w sekretariacie klubu ŁKS, ul. Piotrkowska 67. Początek zawodów o godz. 16,30. Hala będzie zamknięta na 15 minut przed rozpoczęciem meczu, należy więc przybyć nieco wcześniej.

# DKS (Aleksandrów) — Filmowiec 9:7

**W wagach ciężkich Filmowiec nie ma bokserów**

D. K. S. (Aleksandrów) pokonał Filmowca w meczu o drużynowe mistrzostwo kl. B. w stosunku 9:7.

Należy nadmienić, że werdykt sędziowski w walce koguciej krzywdzi boksera D. K. S. który walkę rozstrzygnął na swoją korzyść.

Wyniki walk:

W walce nadprogramowej w wadze lekkiej najładniejszą walkę dnia stoczył Kaczmarek D. K. S. wygrywając wysoko na pkt. z Mysiakiewiczem — Filmowiec.

Musza: Nowak Film. zwyciężył przez poddaństwo Pogorzelskiego D. K. S. w pierwszym starciu.

Kogucia: Lojewski Film. nie rozstrzygnął walki z Baranowskim DKS.

Piórkowa: Szczeplaniak Film. przegrał przez k. o. w II starciu z Zwierchowem DKS.

Lekka: Antczak Film. przegrał przez k. o. w II starciu z Pawlakiem DKS.

Półśrednia: Wapieszko Film. wygrał przez poddanie się Mikołajczyka DKS w III starciu.

Średnia: Rozpara Film. zwyciężył Wicniewskiego DKS przez t. k. o. w II starciu.

Półciężka: Walaszczyk DKS zdobywa punkty v. o. wobec braku przeciwnika.

Ciężka: Adamczyk DKS zdobywa punkty v. o. wobec braku przeciwnika.

Widzów 500 osób.

### Czytacie „Express Ilustrowany”



— Ejzel — żartobliwie zmrużyła oczy Krystyna. — Czy tylko dlatego? Po wiedz szczerze? Podoba ci się Stefka, nieprawda? Ale masz rację, to jest naprawdę miła i dobra dziewczyna! Zauważyłam już, że wypatrujesz za nią oczy... — A dajże mi spokój! — Marek jest z natury skryty i nie lubi, ażeby publicznie mówiono o sprawach, które są najskrytszą tajemnicą jego serca.

— Wam, kobietom, są w głowie tylko romanse! — dodał po chwili i rozłożył gazetę.

Łagodnie podchodził do niego matka i opiera się o jego ramię.

— Ach, synku, nic tylko czytasz, czytasz! Powiedziałyby lepiej, co u was nowego w fabryce?

— I co może się zdarzyć nowego wśród robotów? — trochę cierpkę odpowiada syn. — Pracuje się jak maszyna i obchodzą się z tobą jak z maszyną. A stary Tychwicz inkasuje pieniądze i kręci nami jak moze! Przeklęty wyzyskiwacz!

— Tak, tak, stary Tychwicz jest twar-

12) gie pasma kolorowych tkanin i przepływały szare męczące godziny.

Nie było czasu na rozmowy — a Stefka Baszkówna pracowała w drugim końcu sali.

Koło piątej, kiedy Krystyna skończyła właśnie suknię z różowej zorzęty, niespodziewanie zatrzymała się przy niej Klara.

Majstrowa spoglądała przez chwilę w milczeniu na młodą krawcówką, aż wreszcie, pochylwszy się nad nią, rzekła półszepetem:

— Szefowa prosi cię, żebyś na chwilę przyszła do niej do mieszkania.

— Ja do niej, do mieszkania? — w zapytaniu Krystyny zabrzmiało zdziwienie.

Gabriela Gren wchodzi często do pracowni i snuje się pomiędzy stolami, nigdy jednak nie zdarzyło się, ażeby któraś z pracownic przestąpiła próg jej prywatnego mieszkania o którym — wiadnie dlatego, że nikt go nie widział — krąży między młodymi krawcówkami tajemnicze wersje.

— Mam iść do jej mieszkania? — powtarza ze zdziwieniem Krystyna.

— Tak jest! Szefowa czeka na ciebie! Krystyna mija salę, gdzie zazwyczaj odbywają się rewie mody, a potem przystaje przed drzwiami, które dotychczas były dla niej zawsze zamknięte. Trochę nieśmiało zapukała i otworzyła je.

To, o czym szeptały między sobą pracownice Domu Mody Gabrieli Gren okazało się prawdą.

Pokój, w którym w tej chwili znalazła

się, użądzony był z orientalnym przepychem.

Na podłodze leżały puszyste „tebrysy” i wzorzyste smymeńskie dywany. Kąpki były (na modę wschodnią) — niszkie, zarzucone kolorowymi poduszkami. W kątach stały śliczne inkrustowane stoliki, na których połykiwały się słodkie, mosiężne naczynia, posątki wschodnich bóstw i białe się wyrzeźbione z kości słoniowej tancerki i fantastyczne chimery.

Wszystko to było starlowe z wyjątkiem samej Gabrieli Gren, która tu, w tym małym wykrawku orientu, stała wysoka, w czarnej europejskiej sukni, uczesana według wymogów najnowszej paryskiej mody. I tylko oczy jej i tylko wielkie złote zausznice połykiwały tak samo, jak oczy i zausznice kobiet Wschodu.

Gabriela Gren, na widok wchodzącej, uśmiechnęła się błado.

— Poprosiłam cię tutaj, bo mam do ciebie interes (mówiła jej przez „ty”, ponieważ w ten sposób odzywała się do swoich pracownic). — Czy zapalisz może papierosa?

— Nie, dziękuję pani, nie palę!

— To dobrze, to bardzo dobrze... Ja również nie palę, ale za to... — wyraz jej oczu zmienił się nagle, a ona, urwany w połowie, zaczęła dopiero po małej chwili.

— Wystuścałam stu komplementów na temat ślubnej sukni, którą prezentowałaś na rewii... I na temat ciebie też! Wszystkim bardzo się podobały: model sukni i ty!...